

List pasterski Biskupa Tarnowskiego  
na Niedzielę Bożego Miłosierdzia – 19 kwietnia 2020 roku

Umiłowani w Chrystusie Diecezjanie!

Uderza nas myśl, jak bardzo sytuacja, w jakiej się obecnie znajdujemy z powodu pandemii, przypomina położenie uczniów Chrystusa po Jego męce i śmierci. Przebywali oni zgromadzeni w Wieczerniku, którego drzwi były zamknięte, żywiąc w swych sercach tak wiele obaw i niepokoju o przyszłość. Podobny ciężar uczuć przygniata nas od kilku tygodni. Przymuszeni panującą sytuacją trwamy zamknięci w murach naszych domów i mieszkań, które stały się też zarazem swoistymi „wieczernikami” domowego Kościoła. Nasze rodziny i wspólnoty codziennego zamieszkania jeszcze bardziej ożywia w tym czasie wspólnie zanoszona wzmożona modlitwa, ale równocześnie w nieunikniony sposób wzmagają się w nich obawy i pytania o przyszłość.

W tych dniach pełnych niepewności staje pośród nas Zmartwychwstały Chrystus i jak niegdyś załęczonym uczniom, zamkniętym w murach Wieczernika, przynosi dar Bożego pokoju, jakiego świat dać nie potrafi. Przenika mury naszych domów, co więcej, dokonuje skruszenia najtwardszych murów zła, które oddzielają nas od Niego, by napęłnić nas owocami swej zbawczej Ofiary.

Zmartwychwstały Chrystus pozdrawia uczniów słowami: „*Pokój wam!*”, i dodaje: „*«Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam»*. *Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»*” (J 20, 19-23). Kościół od dwóch tysięcy lat głosi światu tę radosną prawdę o niepojętej miłosiernej miłości Boga, jednak za sprawą objawień, jakie otrzymała św. Faustyna Kowalska, przesłanie o Bożym Miłosierdziu dotarło do świata z nową mocą. W tym roku 30 kwietnia przypada 20. rocznica kanonizacji siostry Faustyny i zarazem także ustanowienia święta Bożego Miłosierdzia dla całego Kościoła, których dokonał św. Jan Paweł II. Wielka prawda o Miłosierdziu Bożym została z ogromną siłą przypomniana ludzkości, by ta mogła pośród stale mnożących się zagrożeń duchowych i zewnętrznych odnajdywać drogę ocalenia i zbliżyć się do Boga.

W przesłaniu, którego św. Jan Paweł II nie zdołał już wygłosić w Niedzielę Bożego Miłosierdzia 3 kwietnia 2005 roku, ale które zostało na ten dzień przygotowane, Ojciec Święty miał wypowiedzieć między innymi takie słowa: „*Ludzkości, która zdaje się być zagubiona i zdominowana przez siły zła, egoizmu i strachu, Zmartwychwstały Pan ofiaruje miłość, która przebacza, jedna i otwiera ducha na nadzieję. Ta miłość przemienia serca i ofiaruje pokój. Jak konieczne jest światu zrozumienie i przyjęcie Bożego Miłosierdzia.*”

Jakże bardzo konieczne jest, byśmy i w tej obecnej skomplikowanej rzeczywistości przyjęli z ufnością dar Bożego Miłosierdzia, które ma moc przemieniać nasze serca i wnosić w nie Boży pokój! Zmartwychwstały Chrystus powiedział do św. Faustyny: *„Jestem miłością i miłosierdziem samym; nie masz nędzy, która by mogła się mierzyć z miłosierdziem moim. (...) Dusza, która zaufa mojemu miłosierdziu, jest najszcześniejsza, bo ja sam mam o nią staranie”* (Dz. 1273). Pandemia to nędza, która nas obecnie dotyka. Bądźmy jednak pewni, że ani ona, ani też żadna inna ludzka nędza nie mogą się mierzyć z mocą Boga bogatego w miłosierdzie, który sam troszczy się o wszystkich, którzy Mu ufają.

Ogólnoświatowy kryzys spowodowany pandemią koronawirusa pośrednio przypomina o istniejącym równoległe o wiele poważniejszym kryzysie duchowym i moralnym, jaki od lat trawi współczesną ludzkość. Dlatego też przesłanie o Bożym Miłosierdziu, które prowadzi do wydobywania człowieka z nędzy, odczytujemy przede wszystkim jako wezwanie i okazję do dogłębnego nawrócenia. W encyklice o Bożym Miłosierdziu św. Jan Paweł II napisał, że *„W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku”* (DiM 6).

Obecną sytuację możemy starać się wykorzystać pozytywnie, jako czas intensywnego wydobywania dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które do nas przylega. Nade wszystko chcemy w prawdzie, szczerości i pokorze zwrócić się ku Bogu bogatemu w miłosierdzie, który pragnie nas objąć uściskiem swej ojcowskiej miłości; pragnie nas podnieść ku górze, byśmy zobaczyli szerszy horyzont doczesnego życia i sens naszych codziennych zmaganiań; który pragnie ukazać nam nowe możliwości, jakie stają się widoczne w Jego boskim świetle. Gorąco zachęcam Was do czytania i rozważania słowa Bożego, które rzuca snop bezcennego światła na podejmowaną przez nas refleksję nad aktualną kondycją duchową ludzkości i naszą własną. Wobec powszechnego zagrożenia życia ludzkiego możemy na nowo docenić wspaniały dar życia każdego człowieka, od poczęcia do naturalnej śmierci, dostrzegając jego nadprzyrodzoną perspektywę.

Opustoszałe obecnie podczas sprawowania liturgii kościoły napełniają smutkiem zarówno nas kapłanów, jak i Was wiernych świeckich, którzy zostaliście odcięci od możliwości fizycznego uczestnictwa we Mszy świętej i w nabożeństwach. Łzy napływające z tego powodu do naszych oczu mogą być jednak oczyszczające, mogą obmywać nasze spojrzenie na wielkość darów Bożych, do których przyzwyczailiśmy się, gdyż zawsze były one dostępne, niemal na wyciągnięcie ręki. Obmyte duchowymi łzami spojrzenie naszych serc może w nich teraz jeszcze wyraźniej dostrzec ów niczym nie zasłużony przez nas przejaw Bożej łaski, za który winniśmy z wdzięcznością dziękować Bogu i miłować Kościół, który mocą Chrystusa czyni je obecnymi pośród nas.

Fizyczne oddzielenie i ograniczony kontakt z wiernymi budzi w nas kapłanach tęsknotę za Wami. Pozbawieni wspólnoty czujemy jakbyśmy zostali

zawieszeni w próżni, w której nasza praca duszpasterska nie ma odbiorców. Z drugiej jednak strony, ta sytuacja pozwala nam odkryć na nowo nieocenioną wartość wspólnot, zwłaszcza parafialnych, które razem z Wami współtworzymy. Wy zaś, jako wierni świeccy, możecie doświadczyć, czym jest brak dostępu do kapłańskiej posługi i jak może wyglądać sytuacja, gdyby zabrakło kapłanów sprawujących sakramenty święte, jak to ma już miejsce w wielu regionach świata. Zaistniałe warunki oczyszczają spojrzenie zarówno nam kapłanom, jak i Wam świeckim, ucząc nas doceniać to, co jeszcze nadal mamy. W aktualnej rzeczywistości potrzebujemy wydobywać spod wszelkich nawarstwień rutyny i przyzwyczajzeń dobro, jakim są silne więzi budowane w naszych wspólnotach parafialnych oraz bliskie relacje oparte na zaangażowanej obecności pasterskiej kapłanów i otwartości na nią świeckich.

Ograniczony dostęp do kościołów uświadamia nam również, że życie chrześcijańskie nie zamyka się w murach naszych świątyń i nie ogranicza się do celebracji liturgicznych, lecz obejmuje wszystkie wymiary naszego codziennego życia. Na każdym miejscu i o każdej porze stanowimy żywą świątynię Trójcy Przenajświętszej. W obecnych okolicznościach odkrywamy na nowo, iż nasze domy są domowymi Kościołami, w których może rozkwitać życie religijne i w których trzeba chronić najwspanialszy Skarb naszego życia, Jezusa Chrystusa. Codzienna wspólna modlitwa rodzinna przy ołtarzyku domowym, rozważanie słowa Bożego, rozmowy na tematy dotyczące wiary katolickiej i życia Kościoła, mogą zdecydowanie ożywić w nas świadomość wiary i tożsamości chrześcijańskiej.

Bieżąca sytuacja, pomimo wielu obciążeń, daje też możliwość wydobywania pokładów dobra w relacjach małżeńskich i rodzinnych. Faktem jest, że dla wielu rodziców bardzo trudne stało się teraz godzenie pracy zawodowej z przejęciem całkowitej odpowiedzialności za różne poziomy funkcjonowania ich dzieci, łącznie z przejęciem wielu zadań szkoły. Pojawia się w tej sytuacji przemęczenie i stres. Patrząc jednak na to od strony pozytywnej, pojawia się również w tej sytuacji możliwość zbudowania jeszcze silniejszych więzów pomiędzy rodzicami a dziećmi, okazja do dłuższej rozmowy, wzajemnego posłuchania się, odnalezienia się na nowo w darze wspólnie spędzanego czasu. Taka sama możliwość jawi się w perspektywie umacniania więzi i miłości pomiędzy małżonkami. Miejmy świadomość, że wspólnie przeżywany czas w gronie najbliższych osób jest zawsze cennym i pożytecznym darem.

Aktualna sytuacja mobilizuje nas także do tego, by wydobywać pokłady dobra wyrażającego się w pomocy niesionej potrzebującym, w odpowiedzialności za siebie nawzajem, w solidarności i życzliwym wspieraniu chorych, samotnych, starszych należących do naszej diecezjalnej rodziny. W tym czasie budowania fizycznego dystansu jeszcze bardziej może się uwydatnić potęga ewangelicznej miłości, która wiedzie nas do podejmowania konkretnych dzieł miłosierdzia.

W obliczu wyzwań przed jakimi stanęliśmy w związku z pandemią oraz zmian jakie pod jej wpływem nastąpiły także we funkcjonowaniu wspólnoty Kościoła, dostrzegamy, jak wiele zagadnień podejmowanych w ramach V Synodu Diecezji Tarnowskiej nie jest abstrakcją lecz prawdziwą koniecznością. Podkreślę tutaj chociażby konieczność zadbania o rozwój sieci mediów katolickich, które w obecnej sytuacji umożliwiają nam łączność w ramach wspólnot parafialnych i całej diecezji.

Drodzy Diecezjanie!

Zadajemy sobie pytanie, jaki będzie świat, Kościół, nasza diecezja, my sami po tym kryzysie? Czy dokona się też jakieś odnowienie właściwego nurtu życia moralnego i duchowego ludzi? Nie wiemy jak dalej potoczą się losy świata, lecz nosimy w sobie pewność, że Bóg objawiający się nam w tajemnicy swojego miłosierdzia jest wiernym Towarzyszem ludzkiego życia, zarówno w pomyślności, jak i w niedoli. Tylko On jest w stanie dać ludzkości pokój, który przeprowadzi ją zwycięsko przez najciemniejszą dolinę. Wielokrotnie słyszeliśmy słowa, które Jezus powiedział do św. Faustyny: *„Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopóki się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego”* (Dz. 300). Nadszedł może teraz czas, byśmy przyjęli te słowa z jeszcze większym przekonaniem i ufnością.

Święta Faustyna zmarła niespełna rok przed wybuchem II wojny światowej, 5 października 1938 roku. Paradoksalnie jednak, to właśnie wojna spowodowała niezwykle rozprzestrzenienie się kultu Miłosierdzia Bożego, który dotarł do wielu zakątków świata dzięki Polakom tułającym się po wojennych szlakach. Orędzie o Bożym Miłosierdziu było dla nich w tych trudnych latach szczególnym oparciem i ożywym źródłem nadziei.

Gorąco życzę Wam, drodzy Diecezjanie, abyśmy przechodząc przez trwający kryzys wydobywali dobro spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w nas samych. Życzę Wam, abyśmy z tej sytuacji wyszli duchowo mocniejsi, odbudowani, utwierdzeni w wierze, nadziei i miłości, które rozpala w nas ogień Bożego Miłosierdzia. Módlmy się wytrwale o ustanie pandemii!

Jezu, ufamy Tobie!

Wszystkim Wam z serca błogosławię i otaczam Was pasterską miłością

† Andrzej Jeż  
BISKUP TARNOWSKI